

**Justyna Bargielska**

**10 sztuk zerzniętych z Kennetha Kocha plus sztuka 10a, zerznęta z Piotra Janickiego**

**Rozwiązanie pętli**

KRYSTIAN  
TRENER  
SYRENA

*(Basen olimpijski w Pałacu Młodzieży. SYRENA wychyla się zza kolumny, dając TRENEROWI gwałtowne znaki parą dłoni i ogonem, by do niej podszedł. TRENER ignoruje ją z łatwością. KRYSTIAN wskakuje do basenu i płynie do przodu.)*

TRENER  
Ty jesteś Krzysiek?

KRYSTIAN  
Krystian.

TRENER  
Krystian. Nie szkodzi, pływasz dobrze.

*(KRYSTIAN zaczyna płynąć do tyłu. TRENER odwraca się do SYRENY, żeby jej pomachać, ale SYRENA tymczasem zamieniła się w dekoracyjną kolumnę i jest za późno na wszystko.)*

**Znikający schab**

MĘŻCZYŻNA  
KOBIEITA  
ZNIKAJĄCY SCHAB  
PIES

*(Bar mleczny. Mężczyzna i kobieta patrzą na potykacz. Czytają menu.)*

MĘŻCZYŻNA  
Jeszcze wczoraj był tu kotlet schabowy.

KOBIEITA  
Chciałam go domówić dzisiaj do zestawu dnia.

MĘŻCZYŻNA  
Co jest zestawem tego dnia?

KOBIEITA  
Żurek, placki z dyni, półmisek surówek, kompot z mirabeli.

MĘŻCZYŻNA  
Pasowałby jak ulał. Co za strata.

ZNIKAJĄCY SCHAB  
Oni wszyscy są tacy sami, oni wszyscy wszędzie szukają czegoś, kwestionują, miast brać zestaw dnia.

*(PIES wsadza łeb przez niedomknięte drzwi.)*

PIES  
Zestaw dnia! Czy ktoś potrafi powiedzieć z pewnością, jaki dziś mamy dzień? Jaki dzień mieliśmy wczoraj, jaki jutro mieć będziemy? Czy ktokolwiek posiadał tę w wiedzę w sposób nie budzący wątpliwości?

ZNIKAJĄCY SCHAB  
Kalendarz posiadał. Ale on nie występuje w tej sztuce.

**Stypa po pogrzebie lodowca Okjökull**

WIECZNA ZMARZLINA  
PRADAWNE MIKROBY  
OFIARY OSPY PRAWDZIWEJ

(WIECZNA ZMARZLINA *niestety piła na pusty żołądek.*)

WIECZNA ZMARZLINA  
Nikt nie wie, co ukrywam.

PRADAWNE MIKROBY  
Co nie wie, kto nie wie. Ukrywasz nas, pradawne mikroby. Niewykluczone, że ukrywasz również ofiary ospy prawdziwej.

OFIARY OSPY PRAWDZIWEJ  
Ale co my? Jak roztopiła się w miejscu, gdzie ukrywała węglika, kosztowało to życie dwustu tysięcy reniferów i jednego dziecka. Jak roztopi się nad wami, zagłada ludzkości murowana.

PRADAWNE MIKROBY  
Nie będzie żadnej zagłady, bo projekty pro bono się nie skalują.

OFIARY OSPY PRAWDZIWEJ  
Hura! Hura! Nie będzie żadnej zagłady!

WIECZNA ZMARZLINA  
Co to właściwie znaczy, że projekty pro bono się nie skalują?

PRADAWNE MIKROBY  
Spytaj Przemka.

OFIARY OSPY PRAWDZIWEJ  
Niech żyje Przemek! Hura!

(*po chwili zastanowienia*)

OFIARY OSPY PRAWDZIWEJ  
Biedny Okjökull.

5  
Wściekły oleander

OLEANDER  
WŁAŚCICIELKA OLEANDRA  
KOCHANEK

*(Styczeń, miesiąc spóźnionych życzeń. Wstawiony na zimę do domu OLEANDER nagle zaczyna kwitnąć i kwitnie jak wściekły.)*

WŁAŚCICIELKA OLEANDRA  
Najdroższy oleandrze, chodzi mi wyłącznie o ciebie. Jest środek mrocznej zimy.

OLEANDER  
Chcę kwitnąć i będę kwitł.

WŁAŚCICIELKA OLEANDRA  
Na Boga, jest styczeń!

OLEANDER  
Preskrytywizm sobie, a uzus sobie.

*(Zjawia się KOCHANEK kompletnie z dupy.)*

KOCHANEK  
Przeuroczy, taki mylący. Najdroższa, jest on jakby emblematem ciebie, najdroższa.

WŁAŚCICIELKA OLEANDRA *(do OLEANDRA)*  
Najdroższy!

*(OLEANDER wykonuje gest „palm face” i nadal kwitnie jak popizgany, nie zważając na konsekwencje.)*

6  
**Brandy**

KOBIETA  
MĘŻCZYŻNA  
DUCH BRANDY

KOBIETA  
Panie, czyś pan oszalał? Panie, pan chodzisz z samą smyczą. Panie!

MĘŻCZYŻNA  
Ona gdzieś tu biega.

KOBIETA  
Panie, pan wczoraj żeś chodził z samą smyczą i przedwczoraj, i jutro też pan będziesz!

DUCH BRANDY  
Przepraszam, że wpadłam pod samochód. W procesie domestykacji straciłam intuicyjne rozumienie praw fizyki na rzecz zaufania gatunkowi, któremu byłam domestykowana. Ale niczego nie żałuję, jeśli ty, panie, nie żałujesz. Z tym że faktycznie nie żyję.

MĘŻCZYŻNA  
Nie, Brandy. Gdzieś tu biegasz.

KOBIETA  
Panie, twa smycz jest pusta.

DUCH BRANDY  
Panie, twa smycz nigdy pustą nie będzie.

*(MĘŻCZYŻNA siada na pieńku zanosząc się płaczem, potem wraca do domu, w którym nie znajduje pocieszenia, potem żyje tak jeszcze trzydzieści lat, aż w końcu.)*

*(MĘŻCZYŻNA również umiera.)*

**Pragnienie śmierci u innych gatunków**

ZESZŁOROCZNA CHOINKA  
BATMAN

*(Przechodząc na przełomie marca i kwietnia obok altany śmietnikowej budynku Majolikowa 5  
BATMAN dostrzega ZESZŁOROCZNĄ CHOINKĘ w doniczce.)*

BATMAN  
Pozwól, że cię uratuję.

CHOINKA  
Nie pozwalam.

BATMAN  
Zaniosę cię do pobliskiego lasu i posadzę na polanie.

CHOINKA  
Jesssu, odwal się, debilu. Zostaw mnie, puszczaj!

*(BATMAN nie zważa na protesty CHOINKI, porywa ją i niesie do pobliskiego lasu, mimo że ta z  
całych sił leje go gałązkami po głowie. Wkopuje CHOINKĘ, wyrywającą się, do dołu na polanie.)*

BATMAN  
Brawo, Batmanie!

*(CHOINKA aktem woli błyskawicznie zasycha począwszy od czubków dekoracyjnych gałązek,  
przez wiotki pień, skończywszy na korzeniach, które okazały się przycięte, żeby mogły się zmieścić  
do doniczki, ale BATMAN tego nie widzi, bo porusza się bardzo szybko i w przeciwnym kierunku.)*

**Wojna marzeń**

KOCHANEK  
WŁAŚCICIELKA OLEANDRA

KOCHANEK

Mimo że odeszłaś z oleandrem, kocham cię tak bardzo, że długo w noc porównuję twoje pismo z kopert, które słałaś do mnie, z pismem na kopercie, której zdjęcie jeden ze współczesnych poetów polskich wrzucił w social media. Patrz! Nazwa miasta zgadza się niemal co do literki, jedynka identyczna. Czy to nie niesamowite i zabawne? Ha, ha, ha!

WŁAŚCICIELKA OLEANDRA

Nie wiem, co w tym zabawnego. Obraz mężczyzny, który długo w noc porównuje moje pismo, literka po literce, z pismem na cudzej kopercie, zaburza, niepokoi, rani. Szukam usilnie, dlaczego to miałoby być śmieszne - i nie wiem. Może gdyby znany był nadawca tej drugiej koperty i to byłby Hitler, wtedy można by się pośmiać, że mamy takie podobne pismo. Czy to jest Hitler?

(KOCHANEK *wymownie milczy, gdyż jest mściwym chujem.*)

WŁAŚCICIELKA OLEANDRA

Czy to jest Hitler, pytam?

Czy to Hitler jest?

Na Boga, a więc to Hitler.



**Nordic walking**

HELA, PIERWORODNA ODYNA, SIOSTRA THORA, BOGINII ŚMIERCI  
MARCIN

(HELA, PIERWORODNA ODYNA, SIOSTRA THORA, BOGINII ŚMIERCI *podaje*  
MARCINOWI *kije do nordic walking.*)

HELA, PIERWORODNA ODYNA, SIOSTRA THORA, BOGINII ŚMIERCI  
Wystarczą dwie godziny różnego spaceru tygodniowo, aby obniżyć ryzyko śmierci z dowolnej przyczyny o dwadzieścia procent. Marcinie!

MARCIN  
Dowolnej?

HELA, PIERWORODNA ODYNA, SIOSTRA THORA, BOGINII ŚMIERCI  
Dowolnej.

MARCIN  
Helu, ufam ci.

(MARCIN *bierze kije i w tej chwili uderza w niego rozpędzony Modlinobus. HELA jest ogromnie z siebie zadowolona, ale nie wyraża tego w sposób, który byłby dostrzegalny dla ludzkiego oka. Jest to ogromne wyzwanie aktorskie, oddać na scenie zadowolenie HELI, PIERWORODNEJ ODYNA, SIOSTRY THORA, BOGINII ŚMIERCI, ale niektórym niemieckim aktorkom się podobno udaje.*)

**Święta Rita vs gruby kot**

MATKA  
CÓRKA  
ŚWIĘTA RITA

*(CÓRKA odbiera telefon od matki.)*

MATKA  
Cześć, córeńko, czy odebrałaś mój telefon?

CÓRKA  
Odebrałam.

MATKA  
A czy mogłabyś do mnie oddzwonić?

*(CÓRKA oddzwania do matki.)*

MATKA  
Cześć, córeńko, dzwonię do ciebie, pewnie nie wiesz, co się stało babci Raczyńskiej.

CÓRKA  
Nie wiem, czego nie wiem. Czego nie wiem?

MATKA  
Upadła i złamała podstawę czaszki. Myślałam, że wobec tego mogłybyśmy się pomodlić do świętej Rity, która jest patronką kobiet we wszystkich stanach. Święta Rito!

*(ŚWIĘTA RITA wchodzi z animuszem, ale potyka się o kupę gruzu.)*  
A co ten kot taki gruby?

CÓRKA  
Zeżarł internet.

ŚWIĘTA RITA  
Ciężko będzie tak bez internetu. Spróbujmy znowu we wtorek. W kontakcie, w kontakcie!

**Duży Bóg, duże znaki**

ANON

BÓG, *rola niema*

NAJLEPSZA JAPOŃSKA PIOSENKARKA HOLOGRAFICZNA

ANON

Boże, daj mi znak.

(BÓG *zsyła* NAJLEPSZĄ JAPOŃSKĄ PIOSENKARKĘ HOLOGRAFICZNĄ.)

ANON

Jakie jest twoje przesłanie, najlepsza japońska piosenkarko holograficzna?

NAJLEPSZA JAPOŃSKA PIOSENKARKA HOLOGRAFICZNA

Mam szczątkową wizję. Widzę tylko, że przestaną działać muzea...

ANON

Muzea!

NAJLEPSZA JAPOŃSKA PIOSENKARKA HOLOGRAFICZNA

Przestaną działać fontanny...

ANON

I fontanny!

NAJLEPSZA JAPOŃSKA PIOSENKARKA HOLOGRAFICZNA

Ale poza tym będzie w porządku. Świadczenia zostaną wypłacone w terminie.

ANON

Jesteś trapem, prawda?

(NAJLEPSZA JAPOŃSKA PIOSENKARKA HOLOGRAFICZNA *podnosi spódniczkę i pokazuje potężnego holograficznego siusiaka. ANON próbuje sobie, na pocieszenie, włożyć tego siusiaka do ust, ale przecież to hologram, więc ostatecznie poddaje się, siada z boku sceny i czeka na wypłatę świadczeń.*)

**A to miłość**

DZIENNIKARZ  
CAROLINE SIM, WOLONTARIUSZKA FLYING FREE  
ŁABĘDZIE

DZIENNIKARZ  
Czy z powodu obsesyjnej miłości byłeś lub byłaś bliska zrobienia czegoś potwornego?

CAROLIN SIM  
Ja nie, ale zobacz te łabędzie.

*(ŁABĘDZIE tłumnie wychodzą z wody, na brzegu zaczynają się obracać wokół własnej osi. Niektórym wypływa krew z nozdrzy. Po wszystkim padają martwe. Widok jest naprawdę przerażający.)*

DZIENNIKARZ  
I to wszystko z powodu obsesyjnej miłości?

CAROLIN SIM  
Nie, dlatego, to ptasia grypa.

*(CAROLIN SIM zbiera ptasie truchła na jeden stos, oblewa przygotowaną uprzednio benzyną i podpala. Widok jest równie wspałały, jak przedtem był przerażający.)*

CAROLIN SIM  
A to miłość.